

FRAGMENTOS

JAROSŁAW JESCHKE



Hawana / Havana, 2012
olej, płótno / oil on canvas



Viñales, 2012
olej, płótno / oil on canvas



Film o Kubie / Film on Cuba, 2012
kadr z filmu / film frame



Hawana, Plaza Vieja /
Havana, Plaza Vieja, 2012
kadr z filmu / film frame

Jarosław Jeschke, ur. 1977 w Koźuchowie. Studia na Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Zielonogórskiego (dyplom 2004). Laureat stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego *Młoda Polska*, w ramach którego stworzył prace pokazywane na wystawie. / Born 1977 in Koźuchów. Studied at the Artistic Department of the University of Zielona Góra (diploma 2004). Recipient of the scholarship of the Minister of Culture and National Heritage of the Republic of Poland Young Poland — the work presented at the exhibition was supported by the scholarship.

wybrane wystawy /
selected exhibitions

2012
Żelazny / Iron, Fundacja Salony, Zielona Góra
2010
Grüsse aus Zielona Góra, Museum Junge Kunst, Frankfurt nad Odrą / Frankfurt (Oder)
2009
Principium, Art Agenda Nova, Kraków
2007
Inspiring Humanity, Artspace Gallery, Edynburg / Edinburgh

HAMLET LAVASTIDA



Wystawa operacyjna / Operative Exhibition, 2012
ręcznie wycinany papier / hand-cut paper



Intelktualści pozbawieni słów / *Intelectuales sin palabras*, 2008
performans / performance

Hamlet Lavastida, ur. 1983 w Hawanie. Studia w Narodowej Szkole Sztuk Pięknych San Alejandro w Hawanie (dyplom 2002) oraz na Kubańskim Uniwersytecie Sztuk Pięknych (dyplom 2009). / Born 1983 in Havana. Studied at National School of Fine Arts San Alejandro in Havana (diploma 2002) and at the University of Arts of Cuba (diploma 2009).

wybrane wystawy /
selected exhibitions

2011
Ultimo Congreso, Pop-up Shop, Wynwood, USA
Video Cubano, The 8th Floor, Nowy Jork / New York
2010
Utropicos, Pontevedra Museum, Pontevedra, Hiszpania / Spain
2009
The Wrong Museum, mieszkanie artysty Italo Esposito / Italo Esposito artist's apartment, Hawana / Havana

JOSÉ EDUARDO YAQUE LLORENTE



Horyzont zdarzeń / *Horizon of Events*, 2012
węgiel, papier / charcoal on paper



Granice wytrzymałości /
Overflowed Perseverance, 2012
węgiel, papier / charcoal on paper

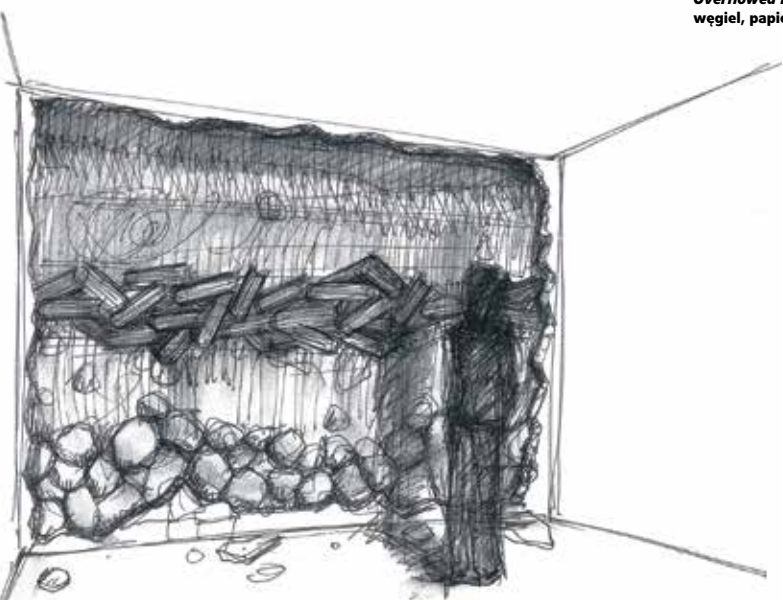


Autor na tle rysunku *Horyzont zdarzeń* /
Author with his drawing Horizon of Events, 2012
węgiel, papier / charcoal on paper

José Eduardo Yaque Llorente, ur. 1985 w Manzanillo, Kuba. Studia na Kubańskim Uniwersytecie Sztuk Pięknych (dyplom 2011). / Born 1985 in Manzanillo, Cuba. Studied at the University of Arts of Cuba (diploma 2011).

wybrane wystawy /
selected exhibitions

2012
Heavy & Happy Painters, Fortaleza de San Carlos de La Cabaña, Hawana / Havana
2011
Life Style, Galería Luz y Suarez del Villar, Madryt / Madrid
2010
Crudo, da, Iglesia de Rosario, Hawana / Havana
Parábolas del agua, Hanson Street Project Space & Wasps Artists' Studios, Glasgow



Ziemia rodzima / *El suelo autoctono*, 2012
tusze, papier / ink on paper

JAROSŁAW JESCHKE HAMLET LAVASTIDA JOSÉ EDUARDO YAQUE LLORENTE FRAGMENTOS

MIEJSCE PROJEKTÓW ZACHĘTY

ZACHĘTA PROJECT ROOM

wystawa / exhibition
JAROSŁAW JESCHKE
HAMLET LAVASTIDA
JOSÉ EDUARDO YAQUE LLORENTE
FRAGMENTOS
15 XII 2012–14 II 2013
wtorek–niedziela 12–20 / Tuesdays–Sundays 12–8 p.m.
ul. Galczyńskiego 3, 00-362 Warszawa
tel. / phone +48 22 826 01 36
mpz@zacheta.art.pl, www.zacheta.art.pl

realizacja wystawy / exhibition assembled by
Marek Janczewski i zespół / and team

Mój pobyt na Kubie trwał dwa miesiące (czerwiec–lipiec 2012). W tym czasie udało mi się objechać niemal całą wyspę. Wybrałem się tam, by zobaczyć, jak funkcjonuje sztuka w systemie totalitarnym, jak artyści radzą sobie w tym systemie, w końcu, jak wygląda życie zwykłych ludzi w komunie. Dlaczego ten temat i dlaczego Kuba? Jestem z rocznika '77, moje dzieciństwo przypadło więc na ostatnie lata komunizmu. Komunizm jest więc czymś, co mnie w pewien sposób ukształtowało. Podróż na Kubę wynikała z chęci poznania, zrozumienia i doświadczenia komunizmu. A Kuba? Kuba to miejsce magiczne, w pewien sposób bajkowe...

JAROSŁAW JESCHKE

KATARZYNA KOŁODZIEJ: Koncentrujesz się na społecznej i ideologicznej panoramie komunizmu. Bazą twoich dzieł są teksty klasyków marksizmu, przemówienia Fidela Castro, programy społeczne i dokumenty archiwalne. Co stanowi podstawę nowej pracy przygotowanej na wystawę *Fragmentos*?

HAMLET LAVASTIDA: Praca ta dotyczy inwigilacji pisarzy i intelektualistów, prowadzonej przez rząd kubański w latach 70. XX wieku. Chcę pokazać, jakimi metodami się wówczas posługiwano. (Tekst przetłumaczono na język polski, aby umożliwić publiczności jego zrozumienie, choć zazwyczaj nie posługują się tłumaczeniem). Dokument nigdy nie był publikowany, a znalazł go w archiwach Stasi Kubańczyk mieszkający w Niemczech, Jorge Luis García Vázquez. Dowiadujemy się z niego, że w latach 70. istniała wymiana informacji pomiędzy wywiadem kubańskim i niemieckim. Tekst mocno krytykuje dobrze znanych kubańskich pisarzy z tamtego okresu. Można odczytywać moje dzieło jako bliskie konceptualizmowi, ale ja rozumiem je bardziej archeologicznie, jako dzieło w duchu minimalizmu. Nawet jeśli nie rozumiemy go w całości, widzimy, jak wiele stoi za nim retoryki. To dzieło wykracza poza polityczny kontekst. Dokument został zaprezentowany na Kubie jako wystawa operacyjna dla agentów ukazująca „jak przeciwdziałać ideologicznemu odchyleniu”. Artyści i intelektualiści byli inwigilowani, nawet jeśli nie było ku temu powodów — bo tak działa ten system. W tym dokumencie mowa o znanym pisarzu José Lezama Limie, który nie występował przeciwko systemowi, ale jego twórczość odbiegała od obowiązujących wówczas reguł tradycyjnej socjalistycznej narracji. Moje dzieło mówi też o ocalaniu pamięci, o braku wolności słowa, o strategiach propagandowych. Bardzo ważne jest dla mnie zastanawianie się nad strukturą kubańskiego społeczeństwa i nad tym, jak działa psychologia społeczna na poziomie podstawowym.

KK: W swoich dziełach tworzysz na nowo wizerunek Fidela Castro...
HL: Według mnie najwięcej o Castro dowiadujemy się z jego tekstów. Są to edukacyjne i ilustracyjne teksty/przemówienia o historii, polityce, rolnictwie, prawie, a nawet elektronice. Tworzą one pewien metajęzyk naszej narodowej kondycji, przez pryzmat jednej osoby. Na Kubie wizerunkami Fidela zawiadują władze państwowe i dla mnie jest to bardzo interesujący kontekst. Bo jeśli przetworzysz lub zacytujesz tekst Castro, uznawane to jest za wywrotowe.

KK: Co dał ci udział w Air Artists In Residence Laboratory w CSW Zamek Ujazdowski?
HL: Znam historię Polski. Na Kubie zrobiłem wideo o waszym kraju. Ale społeczeństwo to nie tylko historia, to także pewna duchowość i trzeba czasu, żeby ją zrozumieć. Gdybym chciał zrobić coś „polskiego”, musiałbym tu spędzić dwa lata... Kuba i Polska bardzo się różnią. W Polsce dużo rysowałem.

KATARZYNA KOŁODZIEJ: Nowy wariant instalacji *El suelo autoctono* powstał z myślą o Miejsce Projektów Zachęty. Co sprawiło, że zrealizowałeś tę instalację również w Warszawie?
JOSÉ EDUARDO YAQUE LLORENTE: Kiedy zobaczyłem przestrzeń MPZ zaintrygowana mnie piwnica galerii, która nadaje nowy kontekst pokazwanej wcześniej na Kubie instalacji. Pierwsza zrobiona przez mnie instalacja z użyciem książek wyglądała, jakbym je wydobył z ziemi. Ma to związek z tym, że jako dziecko lubiłem grzebać w ziemi na tyłach mojego domu i znajdować różne rzeczy. [...] W pewnym sensie wszystko pochodzi z ziemi i wszystko się wokół niej kręci. Rzeczy przychodzą i odchodzą, my też. Ale potem zacząłem odwracać tę sytuację — najpierw znajdowałem rzeczy, a potem zacząłem je zakopywać. [...] Zakopując rzeczy, pomagam oddawać rzeczy ziemi. Ta instalacja jest bardzo prosta. Układam warstwy gleby z tych, które istnieją, powstały w wyniku zmian podłoża, zarówno naturalnych, jak i sprawokowanych przez człowieka, a jedną z tych warstw są książki. *Ziemia rodzima* to tytuł nadany dziełu na znak jedności z miejscem, w którym powstaje. Chciałbym, aby ludzie poznali niektóre książki, skłonić ich do refleksji. Pragnę, aby ludzie sami wybrali, jakich książek mam użyć. Interesuje mnie też kontekst śmietnika: że ludzie przynoszą książki, których nie chcą. [...] Dzieło ma być skromne i spokojne. Książka sama w sobie jest wystarczająco ważna.

KK: Twoja druga instalacja w MPZ wchodzi w interakcję z przestrzenią, ale również z widzem...
JEVL: Chciałem zmusić widza do przejścia po instalacji i skłonić go do zastanowienia się, czy deptając po pracy, ingeruje w jakiś proces, czy przeszkadza itp. Widz musi podjąć wysiłek wejścia i zejścia po schodach, by podążać za instalacją. Bawi mnie planowanie instalacji przestrzennej. Prezentowana praca jest prosta. Prostota i łatwość nie oznaczają tego samego. W tym sensie moja instalacja jest prosta, mimo że ma też aspekty bardziej skomplikowane, o których nie mówię, bo uważam, że powinna o nich mówić

sama praca: związane z poezją, filozofią itd. (także sam tytuł).

KK: Czy pobyt w Warszawie w ramach Air Artists In Residence Laboratory w CSW Zamek Ujazdowski poszerzył twoje pole zainteresowań, czy znalazłeś tu jakieś szczególnie inspiracje?
JEVL: Mam sporo rysunków z miasta, dotyczących rzeki. [...] Wybierałem konkretną lokalizację i rysowałem to, co się dzieje na moście, filary i inne elementy, które wstrzymują materię wody. Podobało mi się, że jest rzeka, która dzieli miasto na dwie części, tę ważniejszą i tę pozostającą trochę na marginesie, czasem niebezpieczną, opuszczoną. [...] Interesowało mnie też oglądanie ludzi na ulicach, jak się układają ulice względem rzeki. Dla mnie ulice są jak rzeki ludzi, którzy nie zawsze dobrze wiedzą, czego chcą i dokąd zmierzają, ale mimo to idą. Choć nie rysuję codziennie, w Warszawie rysunki same przychodziły mi do głowy. [...] Bardzo uważnie oceniałem waszą pracę, ponieważ nigdy wcześniej nie byłem na rezydencji. To, co się dzieje tutaj ma inny charakter, bardziej instytucjonalny. [...] Mam wielu znajomych, którzy są dość radykalni w podejściu do instytucji, ważny jest dla nich aspekt polityczny. Ale ja nie wierzę, że wszyscy ludzie są tacy sami, to dotyczy też instytucji. Tak jak ja dostałem od was szansę, wy ją dostaliście ode mnie. [...] Cieszy mnie możliwość pracy w zespole, zdaje sobie sprawę z tego, że najważniejszy jest dialog.

KK: Czy nawiązując do tytułu wystawy, twoje prace można by трактовать jak jej fragmenty?
JEVL: Pomyśl fragmentów od razu przypadł mi do gustu, bo ma związek z ideą relacji w literaturze — krótka historia, którą chce opowiedzieć, bez pretensji, mająca taką wartość, jaką jej nadaję. Być może lepiej, gdy fragmenty łączą się ze sobą. Jeden wyraz jest tylko fragmentem. To dobry tytuł, bo może nic nie znaczyć, ale też może znaczyć wszystko. Nie chciałem też, żeby tytuł mówił zbyt wiele o wystawie, nie pozwalając, aby wystawa mówiła sama. [...] Ważne jest też zaangażowanie ze strony widzów. Jeśli widz nie chce czegoś zrozumieć, zobaczyć, wówczas moja praca jest bezużyteczna.

I stayed in Cuba for two months (June–July 2012), which gave me enough time to go around almost the whole island. I went there to see how art functions in a totalitarian system, how artists cope under the regime, and, finally, how ordinary people live in a communist country. Why such a theme and why Cuba? I was born in 1977, so my childhood years were the last years of communism in Poland. In a way, I was formed by communism. I went to Cuba, because I wanted to learn about, understand, and experience communism. And Cuba? Cuba is a magical place, like a fairy land . . .

JAROSŁAW JESCHKE

KATARZYNA KOŁODZIEJ: You are mostly focused on social and ideological panorama of communism. The starting points for your works are texts of Marxist classics, speeches by Fidel Castro, social programs and archival documents. What is the background of your new work for the *Fragmentos* exhibition?
HAMLET LAVASTIDA: My new text-work is basically about the investigation process by the Cuban government of writers and intellectuals in the 1970s. I want to show the methods they used. (The text has been translated into Polish to make it clear for the local audience, though normally I never do any kind of translation). The document was never published and was found in the Stasi archives by a Cuban living in Germany — Jorge Luis García Vázquez. It reveals that there was interchange between Cuban and German intelligence in the 1970s. The text criticizes the very well-known Cuban writers of that time. It is possible to read this work in terms of an aesthetic language close to conceptualism, but I try to understand it in a more archeological sense, as a kind of minimal piece. Even if you don't understand it all, you can understand that there is a lot of rhetoric behind it. This work is beyond the political timeline. The document was presented in Cuba as a kind of an operative exhibition, to show the agents 'the act against ideological deviation'. Artists and intellectuals were under surveillance, even if they didn't do anything against the system — it's how the system works. The writer exposed in this document is a very important one — José Lezama Lima. However, he wasn't against the system. It was because of his literature, which wasn't following the rules of traditional socialist narrative of that time. My work is also about rescuing the memory (erased memory), the lack of freedom of speech, the strategies of propaganda. For me it's important to re-think the structure of the Cuban society all the time, to see how the psychology of society is working on the basic level.

KK: In your works you recreate the image of Fidel Castro . . .
HL: For me the most powerful representation of the image of Fidel Castro is through the texts. These are kind of educational and illustrative texts about history, politics, agriculture, law and even electronics. They create a meta-language of our national condition through one persona. In Cuba the government usually reproduces the image of Fidel Castro and that context is very interesting to me. If you recreate or quote some text of Fidel Castro, confusion appears. This action is considered as a kind of subversive act.

KK: Has your stay at the Air Artists In Residence Laboratory at the CCA Ujazdowski Castle in Warsaw influenced you?
HL: I know a lot about Polish history. In Cuba I made a video about your country, but a society is not only history, it is also certain spirituality and it takes time to understand it. If I wanted to do something 'Polish', I would have to spend two years here. . . . There are many differences between Cuba and Poland. In Poland I'm in the mood to draw.

KATARZYNA KOŁODZIEJ: The new version of your installation *El suelo autoctono* was created for Zachęta Project Room (ZPR). What made you build the installation in Warsaw?
JOSE EDUARDO YAQUE LLORENTE: When I saw the site of ZPR, I became intrigued by the gallery's basement as it could create a new context for the installation shown earlier in Cuba. My first installation in which I used books looked as if I was bringing them out of the ground. Maybe it's got something to do with the fact that as a child I used to dig in the soil at the back of my house and I would find all kinds of things there. . . . In a sense, everything in our lives comes from the ground and everything revolves around the ground. Things come and go and so do we. Later I reversed the situation — I would first find things and then bury them. . . . When I bury things, I help to return them to the earth. The installation is very simple. I put layers (horizontes) of soil one upon another — layers that are the result of both natural and man-made changes. One of the layers is books. The title of the work *El suelo autoctono* [native ground] speaks of its unity with the place where it was created. I would like the public to get to know some of the books and spend time reflecting. I want people to choose the books for me to use. I'm also curious about rubbish tips — about the fact that people throw away books they don't want any longer . . . The work should be modest and quiet. The book itself is important enough.

KK: Your other installation in ZPR interacts with the space as well as with the viewers . . .
JEVL: I wanted to make the viewer go through the installation and think whether by the act of treading on it they interfere with, or disrupt, a certain process. To follow the installation the spectator has to make the effort of going up and down the steps. I enjoy designing spatial installations. The work presented here is simple. Simple doesn't necessarily mean easy. So my installation is simple, even though some of its aspects are complex. I don't want to talk about those, because I think that the work itself (as well as its title) should show them: things to do with poetry, philosophy etc.

KK: You came to Warsaw, to the CCA Ujazdowski Castle, for the Air Artists In Residence Laboratory. Did that event broaden your area of interest? Have you found it inspiring in any particular way?
JEVL: I've made quite a few drawings of the city, especially of places on the river. . . . I'd choose a location and draw what was happening on the bridge, the pillars, and other elements stopping the flow of water. I liked it that there's this river dividing the city into two parts, one more important than the other one that's a bit on the sidelines, neglected, sometimes dangerous. . . . It was interesting to watch people in the streets and see how the streets relate to the river. To me, streets are rivers of people who don't always know what they want or where they're going, but they keep going. I don't usually draw every day, but in Warsaw these drawings just kept coming to my head. . . . It was my first time in residence, so I watched your work very carefully and I saw that it was different from other places, more institution-based. . . . I have a number of friends whose attitude towards the idea of institution is quite radical; its political aspect is important to them. But I don't believe that we're all the same. Nor are our institutions. You gave me a chance and you got one from me, too. . . . I cherish the opportunity to work in a team as I very well know how important dialogue is.

KK: In reference to the title of the exhibition, could your works be treated as its fragments?
JEVL: I liked the idea of fragments from the very beginning, because of its connection with the idea of relations in literature — a story to be told, without pretence, having as much value as I give it. It may be better when the fragments relate to each other. One word is only one fragment. The title is good, because it can mean nothing and it can mean everything. I didn't want it to say too much about the exhibition, which should speak for itself. . . . Involvement on the part of the viewer is very important. My work is useless if the viewer doesn't want to see and understand something.

ZACHĘTA

folder
wydawca / publisher:
Zachęta Narodowa Galeria Sztuki
pl. Małachowskiego 3, 00-916 Warszawa
dyrektorka / director: Hanna Wróblewska

projekt / graphic design: Jakub Jezierski
tłumaczenie / translation: Jarosław Fejdych
© Zachęta Narodowa Galeria Sztuki, Warszawa 2012
druk / printed by ARGRAF, Warszawa

sponsor MIEJSCA PROJEKTÓW ZACHĘTY
sponsor of ZACHĘTA PROJECT ROOM

BENQ

sponsorzy wernisażu
sponsors of the opening reception

CHOCOLISSIMO

Freykaret

patroni medialni
media patronage

gazeta

POLSKIE RADIO

The Warsaw Voice

STOLICA

PANI